

Kościół w Strubnicy \* Punżany \* Wileńskie Kaziuki  
w Ełku \* Nowostrojka \* Woroncza, Woroncza... \*  
\* IX Oszmiańska Brygada Armii Krajowej \* Listy \*

# GONIEC <sup>2<sup>22</sup></sup> 95 KRESOWY

Pismo Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Białymstoku



*Natynny*

Wilno '94



Bezksiężycowa noc. Tylko na granatowej kopule nieba migocą zimne i bezlitosne gwiazdy. Przy drodze, u stóp drzew, ciemne zwały kamieni, między którymi widać odbłyśki gwiazd. Czyżby? Nagle cichy gwizd, komenda. To nie kamienie. To Oni. Cicho jak cienie suną skrajem drogi. Gdzie? Oni wiedzą.

Na niebie błyszczą gwiazdy, a tu błyszczą zapałem oczy. Naprzód, prędzej, byle cicho... Daleko na przedzie idą nie cienie, lecz duchy. Oczy i uszy otwarte na wszystko. Nagle, na tle nieba zalśniła nowa gwiazda. Gwiazda? Gwiazdy opadają, a ta - leci w górę. I jeszcze jedna, i jeszcze... Wyraźnie już dobiega suchy trzask. To nie gwiazdy. Rozbłysły oczy cieni. To już, już?! Serca wszystkich uderzyły szybciej, ręce ujęły silniej coś, co odbiło gwiazdy. I cisza... To nic ważnego. Malerka przygrywka.

Na granatowym tle nieba migocą zimnym blaskiem gwiazdy, niemi i obojętni świadkowie tej sceny. Będą milczeć. Przecież widziały już tyle. Gwiazdy w oczach cieni przygasły. Jeszcze nie? Kilka słów pociechy i komenda. Cienie ruszyły znowu w swój bezszelstny, tajemniczy pochód. Znowu błyszczą gwiazdy w oczach. Przecież idą uwolnić swe miasto od wroga. Już niedaleko. Zaczyna się świt. Na niebie gwiazdy bledną. W oczach płoną jeszcze mocniej.

Cicha komenda. Cienie rozsypują się. Teraz już nie cienie.

Teraz gdy gwiazdy bledną, widać postacie, błyskają orzełki. Młot-

dzieńce twarze, zaciśnięte usta, rozpalone ogniem radości oczy... Oni! Oni! Wstający świt oświetla widok. Są u wrót swojego Miasta. Patrzą i oddychają całą pierśią. Pamiętny lipcowy poranek. I nagle zabłyśła silniej gasnąca gwiazda. Nie, to nie gwiazda. Słychać trzask. Jeden, drugi, dziesiąty... Zaczęło się. Słychać trzask, huki. Na jasnym już tle nieba widać wciąż gwiazdy. Ale te gwiazdy niosą teraz śmierć. Ręce wykonu-

# GWIAZDY

ją spokojne, opanowane ruchy. Za grabieże, za mordy, zniszczenia, za tyle lat upodlenia - macie wam zapłatę, przekleci !!!

Świecą śmiercionośne gwiazdy. W górze słychać szum. To one, bestialskie ptaki - sępy! Nie to, śmiercionośne gwiazdy świecą dalej. Gwiazdy niebieskie zbladły zupełnie. I tylko czasem, w oczach, też zbledną gwiazdy, opadną ręce, a usta coś wyszepta w omdlałym uśmiechu. Tych zgasłych gwiazd było wiele. Jedne zgasły na zawsze, a inne...

Te pierwsze leżą ciche, spokojne, obojętne już na wszystko. Już nie będą więcej świecić. Leżą wszystkie razem u stóp kościółka, u prugu swe-

go Miasta. W maleńkim, własnym domku, w którym może śnią im się gwiazdy. Lepsze-nie te chłodne nielitościwe.

A inne? W oczach gwiazdy zamieniły się w błyskawice gniewu. Jak to? Nie wolno im wejść do domów - ucisnąć drogie osoby? I znów gwiazdy, lecz jeszcze inne. Nie w oczach. I okrutniejsze niż te chłodne i obojętne z firmamentu.

Znów tułaczka. Daleko na obczyźnie, wśród gwiazd, lecz już bez gwiazd w oczach. I tu, w swoim kraju nawet, między gwiazdami.

Na kopule niebios gwiazdy są zawsze jednakowe. Zimne, obojętne. Ale w zgasłych oczach zapalają się czasem gwiazdy świecące mocnym nieugiętym blaskiem - ale tylko wtedy, gdy ktoś wspomni o Ich Mieście i zgasłych tam gwiazdach. I każdy z nich wie, że gwiazdy jeszcze będą błyszczeć mocno, mocno. I wierzy, że zobaczy gwiazdy płonące świętym blaskiem z korony, tej, która jest ich opiekunką.

Ale te gwiazdy już tylko w ich oczach. Gwiazdy szczęścia. Żadne inne. Żadne.

## Marian Jabłoński ps. „Cymbał”

żołnierz Szarych Szeregów Garnizonu m. Wilno Dzielnica „D” (Kmity) żołnierz II plutonu „Turbacza” III Komp. „Joego” III Brygady AK „Szczerbca”

Zmarł 16 stycznia 1995 roku  
Cześć Jego pamięci!